

POSTANOWIENIE

Dnia 7 maja 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **E. W. i B. U.**

oskarżonych o czyny z art. 160 § 3 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 7 maja 2026 r.,

wniosku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej, zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 26 marca 2026 r., sygn. akt VII Ka 8/26, o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 § 1 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

[J.J.]

UZASADNIENIE

W przedstawionym wniosku wskazano, że w zawisłej przed Sądem właściwym sprawie oskarżycielką posiłkową jest wieloletnia pracownica [...] Wydziału [...], z którą sędziowie tego Sądu pozostają w relacjach zawodowych, a niekiedy również towarzyskich, co skutkowało już uwzględnianiem kolejnych wniosków o wyłączenie sędziów od rozpoznania tej sprawy. Sąd właściwy wskazał również, że obrońca jednej z oskarżonych sygnalizował potrzebę wystąpienia do Sądu Najwyższego o przekazanie tej sprawy w trybie art. 37 § 1 k.p.k. W opinii Sądu właściwego rozpoznanie sprawy pracownicy tegoż Sądu może wywołać negatywną ocenę w odbiorze zewnętrznym. W związku z tym w celu uniknięcia

jakichkolwiek wątpliwości co do braku obiektywnego i bezstronnego rozpoznania tej sprawy przez ten Sąd, należało wystąpić z niniejszą inicjatywą.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Wniosek Sądu Okręgowego nie jest zasadny.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się słusznie, że hipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami, niemająca żadnych realnych podstaw, nie powinna uzasadniać uchylania się przez sąd właściwy od rozpoznania sprawy (zob. np. postanowienie SN z dnia 25 listopada 2009 r., III KO 81/09).

Zdaniem Sądu Najwyższego z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie. Nie zachodzą bowiem uzasadnione podstawy do podzielenia wyrażonej przez Sąd Okręgowy obawy, że jej rozpoznanie może narazić na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości. Już z poglądów orzecznictwa przywołanego w niniejszym wystąpieniu bezspornie wynika, że odstąpienie od zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy może nastąpić wyłącznie w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawienie sprawy w gestii sądu właściwego sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości. Z tego rodzaju wypadkiem w ocenie Sądu Najwyższego nie mamy do czynienia w sprawie niniejszej.

Okoliczność, że oskarżycielem posiłkowym jest wieloletnia pracownica jednego z Wydziałów tegoż Sądu nie oznacza automatycznie konieczności przyjęcia, że spełnione zostały przesłanki wymienione w art. 37 § 1 k.p.k. przez możliwość zrodzenia się w opinii publicznej wątpliwości co do braku bezstronności i obiektywizmu. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy w zasadzie tylko wtedy, gdy zaistnieją okoliczności, które mogą wywierać realny wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać uzasadnione przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny.

Sąd Okręgowy wskazał, że oskarżycielkę posiłkową i sędziów Sądu właściwego łączą relacje zawodowe, ale niekiedy też relacje towarzyskie. Nie można jednak, co do zasady, uznać, że za koniecznością przekazania sprawy przemawia to, że oskarżycielka posiłkowa jest znana sędziom sądu właściwego z

racji kontaktów o charakterze zawodowym. Nie sposób bowiem przyjmować, że zwykłe kontakty o charakterze służbowym pomiędzy określonymi podmiotami mogą uzasadniać wystąpienie realnych, a nie czysto hipotetycznych wątpliwości co do bezstronności sądu, i to godzących przy tym w autorytet wymiaru sprawiedliwości. Z kolei zaś, gdy kontakty te mają charakter prywatny (pozazawodowy), wówczas to rozważyć należy skorzystanie z instytucji wyłączenia sędziego, określonej w art. 41 § 1 k.p.k. (zwrócić należy uwagę, że sędzia referent, delegowany do Sądu właściwego, nie powołał się na tego rodzaju pozazawodowe relacje z oskarżycielką posiłkową i nie składał żądania wyłączenia go w trybie art. 41 § 1 k.p.k. od rozpoznania sprawy). Zresztą, Sąd Okręgowy nie wskazał bynajmniej, że owe relacje towarzyskie dotyczą oskarżycielki posiłkowej i wszystkich sędziów. Nie można więc twierdzić, że „cały Sąd” nie jest właściwy do rozpoznania przedmiotowej sprawy, która to okoliczność mogłaby dopiero przemawiać za skorzystaniem z instytucji określonej w art. 37 § 1 k.p.k. Podkreślić trzeba, że unormowanie art. 37 k.p.k. stanowi konstrukcję o charakterze wyjątkowym, która stanowi odstępstwo od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Przepisu art. 37 § 1 k.p.k. nie można więc wyklądać rozszerzająco. Jego zastosowanie jest dopuszczalne wówczas, gdy z uwagi na określone okoliczności cały sąd właściwy nie powinien rozpoznawać konkretnej sprawy. W realiach tej sprawy z taką sytuacją - jak wykazano wyżej - nie mamy jednak do czynienia.

Zaaprobować należy pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie SN z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[J.J.]

[a.t]